Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr 4. Kraków, dnia 1 listopada 1924. Rok I.

PRZEGLĄD

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ PRZEMYSŁU RESTAURACYJNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW

Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Numer pojedynczy 60 gr. — Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Powiśle 3. — Telefon Nr 2394.

PRZEGLĄD

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ PRZEMYSŁU RESTAURACYJNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW

Wychodzi dwa razy w miesiącu.

TREŚĆ Nru 4:

WŁASNE PISMO JEST PODSTAWĄ I SIŁĄ ORGANIZACJI!

Nr 4. **Kraków, dnia 1 listopada 1924.** **Rok I.**

PRZEGLĄD

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ PRZEMYSŁU RESTAURACYJNEGO I POKREWNYCH ZAWODÓW

Wychodzi dwa razy w miesiącu.

Numer pojedynczy 60 gr. — Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Powiśle 3. — Telefon Nr 2394.

Cena prenumeraty:		Cena ogłoszeń:			
kwartalnie	3 zł	drobne za wiersz milimetrowy			20 gr
półrocznie	5 „	Cała strona okładki	100 zł	1/2 strony okładki	50 zł
rocznie	9 „	1/4 strony „	25 zł	1/8 „ „	13 zł

W sprawie ogłoszeń należy się zwracać pod adresem Administracji: Kraków, ul. Powiśle 3. — Konto P. K. O. Kraków 404.395.

Konsumy a pijaństwo.

(E. R.) Uchwalona przez Sejm dnia 23 kwietnia b. r. ustawa antyalkoholowa miała na celu tępienie nałogu pijaństwa i wprowadzała ograniczenia w wyrobie i sprzedaży spirytualij. Tymczasem w wykonaniu ustawa ta nie przynosi tych rezultatów i skutków, dla których była wprowadzona, ale czasami nawet wręcz przeciwne. Składa się na to wiele czynników, ale przedewszystkiem źle stosowane rozporządzenia wykonawcze oraz praktyka władz skarbowych. Ostrza bowiem wszystkich rozporządzeń, wydawanych na podstawie ustawy antyalkoholowej, zamiast iść w kierunku tępienia pijaństwa, zwracają się głównie przeciw koncesjonowanemu przemysłowi gospodnio-szynkarskiemu, podkopując w ten sposób jedno z poważnych źródeł dochodów państwa.

Ograniczenie sprzedaży wyrobów alkoholowych wytworzyło nietylko w większych środowiskach miejskich, ale nawet po wsiach, różnego rodzaju tajne szynki, które nietylko, że uchylają się od wszelkiej kontroli co do jakości sprzedawanych przez siebie napoi alkoholowych, ale zarazem nie opłacają tych wysokich podatków państwowych, które płaci koncesjonowany szynkarz czy restaurator od sprzedawanych w drodze legalnej napoi spirytusowych. Pozatem głównie po wiekszych miastach pojawił się typ pokątnych ulicznych handlarek i handlarzy, którzy, krążąc w okolicach fabryk i dworców, przez cały dzień i noc sprzedają wyroby alkoholowe najgorszej jakości. Tymczasem władze, powołane do czuwania nad przestrzeganiem przepisów ustawy antyalkoholowej, ograniczają się do kontroli lokali koncesjonowanych i uprawnionych do sprzedaży, ponieważ kontrola ta jest bardzo łatwa i wygodna, tępienie zaś pokątnego szynkarstwa — które państwo pozbawia olbrzymich sum podatkowych, a zarazem przez łatwość uchylania się od wszelkiej kontroli i odpowiedzialności staje się straszną plagą wielkich miast — schodzi na drugi plan, podczas gdy interes skarbu państwa właśnie w tym kierunku wskazywałby jaknajenergiczniejszą akcję.

Są również pewne instytucje, które z charakteru swego powinny iść w kierunku walki z pijaństwem, a które obecnie również trudnią się nielegalnie detalicznym handlem spirytualij i temsamem pomagają rozszerzaniu się pijaństwa. Wiadomą jest rzeczą, że wszystkie niemal spółdzielnie spożywcze otrzymują rządowe przydziały spirytusu na „cele lecznicze". Przydziały te są bardzo znaczne ilościowo i dość częste. To też wiele u nas naliczyćby można takich konsumów, gdzie handel spirytusem i spirytualjami stanowi poważną pozycję dochodową. Nadto są też takie konsumy, które, sprzecznie z przepisami ustawy, sprzedają spirytus nietylko swoim członkom, ale każdemu z ulicy, bez żadnej kontroli i ograniczenia i to w ilościach od $^1/_{32}$ do 1 litra. W ten sposób instytucja spółdzielcza, powołana dla dostarczania członkom swym po cenach tańszych artykułów pierwszej potrzeby, schodzi do roli tajnego i nielegalnego szynku, ułatwiając nabywanie alkoholu i przyczyniając się do szerzenia pijaństwa, którego popieranie nie licuje przecież z ideą spółdzielczości. Pomijając już jednak ten bardzo rażący moment, zwrócić trzeba uwagę na fakt, ile skarb państwa traci na tem, że od ilości spirytusu i spirytualij, sprzedanych przez konsumy, nie otrzymuje tych podatków, któreby otrzymał, gdyby zostały one sprzedane przez uprawniony do tego przemysł gospodnio-szynkarski.

Przy tych praktykach władz skarbowych, idących zawsze po linji najdogodniejszej i najłatwiejszej dla siebie, wzniosły cel zniszczenia pijaństwa, wskazany przez ustawę antyalkoholową, nie będzie nigdy osiągnięty, przeciwnie, źle stosowane ograniczenia szykanują legalny przemysł gospodnio-szynkarski, a równocześnie powiększają ilość tajnych szynków i skarb państwa narażają na poważne straty.

Spominki historyczne o tabernach w Polszcze.

Już król Kazimierz
w Statucie Wiślickim,
Ochronę gospod
Zastrzegł uroczyście!

Po królu onym
I inni królowie
Dali dekreta
W tej zacnej osnowie.

„Jako się patrzy,
By w każdej gospodzie
Było porządnie
A też ku wygodzie“.

Stąd „Wygodami“
Przezwano gospody;
A były w Polszcze
Liczne te „Wygody“.

A że w estymie
Był gospodarz rzutki,
Zwano gospody
Przezwiskiem: „Wygódki“.

Bywało zasię,
Że taka gospoda,
Dla miłej zgody
Miała miano: „Zgoda“.

A na postojach —
Po napitku, strawa
Zawsze tam była
Dobra — i zabawa...

A że nią była,
Więc już z tego prawa
Gospodę taką
Nazwano: „Zabawa“.

Zasię i inne
Mianowania były:
Ważkie dekreta
Co wiekom świeciły

Przykładem zacnym,
Że „z gospodą w zgodzie“
Musisz być miły,
Waleczny narodzie.

Toż król Sigismund,
Co go zwano: „Stary“,
Z gospod na wojnę
Pobierał ofiary,

A synek jego
Zygmunt August drugi,
Prawem na piśmie
Strzegł gospod usługi.

Stefan Batory
Już szczodry z natury:
Przydał tabernom
Swoją sygnaturę.

A Jan Kazimierz
Dla gospody wszelkiej:
Cech stworzył wspólny,
Roztropny i wielki.

Tak oto, Bracie,
Było w Polszcze dawniej!
W Ojczyźnie naszej
Przezacnej i sławnej!!

Pamiętajcie o funduszu prasowym!

O przedstawicielstwo przemysłu gospodnio-szynkarskiego w Państwowej Radzie spirytusowej.

Ostatnio ogłoszone zostało rozporządzenie min. skarbu o mianowaniu dyrekcji monopolu spirytusowego i powołaniu Państowej Rady spirytusowej. Skład Rady tej nie został jeszcze ustalony; będzie ona organem doradczym i opinjodawczym w sprawach wymienionych w ustawie lub zleconych przez ministra. Na podstawie art. 4 ustawy w skład Rady spirytusowej wejść mają: 1) minister skarbu, względnie jego zastępca; 2) dyrektor monopolu spirytusowego; 3) dwóch urzędników, wyznaczonych przez ministra skarbu; 4) jeden delegat ministerstwa przemysłu i handlu; 5) jeden delegat ministerstwa rolnictwa; 6) 7 przedstawicieli gorzelni; 7) jeden przedstawiciel gorzelni przemysłowych i drożdżowych; 8) 2 ch przedstawicieli rektyfikacji; 9) 2-ch przedstawicieli fabrykantów wódek i likierów; 10) jeden przedstawiciel techników gorzelnianych i 11) jeden przedstawiciel przemysłu chemicznego.

Jak widzimy w składzie Rady spirytusowej niema ani jednego przedstawiciela przemysłu gospodnio-szynkarskiego, liczącego w Polsce kilkaset organizacyj. A przecież niemal cały kontyngent spirytusowy przechodzi przez ręce restauratorów i szynkarzy, którzy są zarazem pośrednikami między wytwórcą a konsumentem i na których barkach spoczywa poważna część opłaty monopolowego podatku bezpośredniego i pośredniego (obrotowego) dla skarbu państwa

W tych warunkach Związek Stowarzyszeń przemysłu restauracyjnego i pokrewnych na zachodnią Małopolskę, liczący 44 zrzeszeń i przeszło 8 tysięcy członków z siedzibą w Krakowie zwraca się do ministerstwa skarbu na tej drodze z prośbą o uwzględnienie przy powoływaniu członków państwowej Rady spirytusowej także i przedstawicieli przemysłu gospodnio-szynkarskiego przynajmniej w liczbie dwóch. *E. R.*

Od Administracji „Przeglądu“.

Celem ustalenia nakładu pisma, prosimy naszych Prenumeratorów o najszybsze uregulowanie prenumeraty. Prenumeratorom, którzy do dnia 15 b. m. nie uiszczą należytości, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma. Czeki pocztowe dołączamy do numeru.

Przegląd prasy.

W poprzednim numerze „Przeglądu" zamieściliśmy artykuł w sprawie konieczności przeprowadzenia jaknajrychlej reformy podatku obrotowego. W sprawie tej donosi „Kurjer Łódzki", że wobec oczywistych ujemnych skutków podatku od obrotu wysuwane są obecnie projekty nowelizacyjne, zmierzające do obłożenia podatkiem tylko wytwórców. Prądy te powstały w centralnych i lokalnych organach administracji skarbowej.

Równocześnie „Republika" łódzka donosi, że Koło żydowskie postanowiło wnieść na Sejm wniosek o nowelizację ustawy o podatku obrotowym.

Niezwykle interesujący artykuł o naszej drożyźnie zamieszcza w „Gazecie Warszawskiej" p. R. Rybarski. Znajdujemy w nim następującą charakterystykę obecnej sytuacji:

1) ceny produktów rolnych, które do niedawna były niżej poziomu światowego, obecnie, skutkiem nieurodzaju, nie odbiegają daleko od niego; 2) produkty górnictwa i przemysłu, o ile chodzi o ich ceny hurtowe, utrzymują się mniej więcej na poziomie światowym; 3) największy wzrost wykazują ceny detaliczne, koszty pośrednictwa i różnych innych usług; 4) w zakresie płac panuje wielka nierównomierność, przeważnie jednak płace są niskie, gdy się uwzględni wzrost kosztów utrzymania; 5) wreszcie najdroższym jest kapitał, procent w stosunkach kredytowych dochodzi do wprost zawrotnej wysokości.

Chcąc zwalczać drożyznę, trzeba poznać jej przyczyny. Nie należy uparcie szukać jednej tylko przyczyny, a tymczasem jest wielu takich, którzy ten sport uprawiają. Jedni chcą usunąć drożyznę przez taryfy maksymalne, przez państwową walkę z lichwą. Inni widzą lekarstwo w otworzeniu na oścież bram dla towarów zagranicznych. Inni znowu jedyne lekarstwo upatrują w kredycie zagranicznym. Zjawisko drożyzny jest zbyt skomplikowane, by można je zwalczyć jedną tylko bronią. O ile drożyźnie nie wyda się walki na wszystkich terenach, o ile nie uda się dotrzeć do jej źródeł, to jest mało szans powodzenia.

Trzeba uprzytomnić sobie rzecz zasadniczą: nasza drożyzna jest przedewszystkiem wyrazem niedoboru produkcji. Wytwarzamy za mało, a zwłaszcza pośredniczymy za drogo, produkujemy często za licho, byśmy mogli zdobyć rynki zagraniczne. Za drożyznę wszyscy są odpowiedzialni i wszyscy muszą współdziałać w jej usunięciu. Winien jest robotnik, a raczej ci, którzy nim kierują, o ile ten robotnik pracuje za mało, o ile system płac nie sprzyja intenzywności pracy. Winien jest przedsiębiorca, o ile zbyt wiele chce zarobić, o ile nie może postawić wyżej swojego przedsiębiorstwa, a nie stara się osiągnąć zwiększenia zysków przez powiększenie produkcji i bardziej oszczędną administrację. Winien jest pośrednik, tak w zakresie handlu towarami, jak i pośrednik kredytowy, gdy całą energję obraca ku podtrzymaniu ceny swoich usług na wysokim poziomie, a nie usiluje pozyskać klientów przez współzawodnictwo z innymi. Winien jest dalej konsument, ta nieszczęśliwa ofiara drożyzny, gdy lekceważy pieniądz, gdy bez wahania płaci każdą cenę. nie umiejąc ograniczyć swoich zakupów i swojej skali życiowej. Nie wszyscy konsumenci mogą oszczędzać, ale są i tacy, a ci bardzo są winni, gdy gonią za zbytkiem, zamiast tak intratnie lokować swoje kapitały. A gdy się już tak wszystkich obwinia, to można dodać: winien jest i rząd, gdy nie występuje z inicjatywą ustawodawczą, by usunąć przeszkody, stojące na drodze zwiększenia wydajności pracy, gdy toleruje tak wysokie obciążenie kosztów produkcji, jakie wywołuje dzisiejsza organizacja Kas chorych, nie przynosząca zresztą wielkiego pożytku robotnikom, gdy system fiskalny w niektórych swoich działach, jak n. p. przy dzisiejszym systemie podatku od obrotu, sprzyja podnoszeniu cen — w tych wszystkich wypadkach także i rząd jest winien.

Wytępić pokątne szynkarstwo!

O rządowy fundusz kredytowy dla inwalidów.

Pod tym tytułem „Illustr. Kurjer Codz." pisze:

„Znane jest tragiczne położenie rzeszy paruset tysięcy inwalidów w Polsce. Z nad wyraz skromnej renty, wynoszącej dla szeregowca-inwalidy, uznanego za zupełnie niezdolnego do pracy, 16 złotych miesięcznie, nie jest on w stanie wyżyć, choćby był zawodowym głodomorem, tembardziej zaś, jeżeli ma rodzinę. Jedyny ratunek dla tych ludzi, to danie im jakiejś lżejszej pracy, przy której nawet ich stargane siły i zmniejszona zdolność mogłyby znaleźć zastosowanie.

Rozumiały to początkowo rządy i wtedy postawiono zasadę, że wszystkie koncesje rządowe (jak n. p na trafiki tytoniowe, księgarnie kolejowe, biura dzienników, kioski, ruchome stragany) powinny w pierwszym rzędzie być przyznane inwalidom.

Niestety, od tej uznanej zasady zrobiono niesłychanie liczne wyjątki. Koncesje dawano wszystkim, kto tylko miał jakie takie „plecy", protekcje, znajomości we władzach i urzędach, ale najmniej inwalidom. W rezultacie obecnie jest taka sytuacja, że na 38 tysięcy koncesyj rządowych, tylko tysiąc jest przyznanych inwalidom. Wprawdzie pełnomocnictwa rządowe obejmują także prawo odebrania koncesji osobom, które do jej posiadania nie mają tytułu i nadania jej inwalidom, jednakże rząd z tego pełnomocnictwa nie myśli dotąd korzystać.

Oprócz powyżej wymienionych, wiele przyczyn złożyło się na to, że inwalidzi nie mogli wykorzystać koncesyj. Jeszcze na jakieś drobniejsze przedsięwzięcia ubogi inwalida mógł się zdobyć, choćby pożyczyć jakiś pierwotnie mały kapitalik — ale gdzie było potrzeba większego pierwotnego wkładu, tam inwalidzi, otrzymujący koncesje, musieli je odstępować kapitalistom, którzy ich też — jak mamy wiele przykładów — bezczelnie wyzyskali, dając im za prawo używania koncesji śmieszne grosze, zwłaszcza w okresie dewaluacji.

Wyjściem z tego jest utworzenie przez rząd specjalnego funduszu kredytowego, z któregoby można było inwalidzie, otrzymującemu koncesję, udzielić pożyczki do wysokości połowy jego skapitalizowanej renty, przeliczonej według zasad ubezpieczeniowych, aby mógł on z tym kapitalikiem rozpocząć przedsiębiorstwo.

Niezależnie od tego oczekujemy, że rząd wyzyska na podstawie swoich pełnomocnictw prawo przeprowadzenia rewizji rozmaitych koncesyj i rewizji umów o prawo eksploatacji koncesyj, na mocy których inwalidzi są wyzyskiwani przez kapitalistów, aby koncesje te wróciły do rąk inwalidów".

Ile zarabiają trafikanci?

Z prezydjum „Związku trafikantów w Krakowie" otrzymujemy następujące informacje w sprawie ciężkiego położenia drobnych trafikantów:

„Na 350 trafikantów w Krakowie, około 20 wykonuje osobiście koncesję, a reszta dzierżawi trafiki. Przy sprzedaży wyrobów tytoniowych drobny trafikant otrzymuje 10% od obrotu z czego właściciel licencji dostaje 5%, tak, że trafikantowi pozostaje 5%. Z tego należy jeszcze odliczyć podatek od 10% zysku, wynoszący 2%, a więc sprzedającemu pozostaje brutto 3% zysku. A teraz znowu przychodzi skarb państwa i wymierza podatek od obrotu całkowitego 2½% czyli pozostaje dla trafikanta ½% zysku czystego, które nie może wystarczyć w żadnym wypadku ani na pokrycie manco, jaki trafikant ma przy detajlicznej sprzedaży, ani na pokrycie kosztów. Mianowicie: trafikant pobierający z hurtowni swój przydział, musi zapłacić za sprowadzenie przydziału do sklepu z hurtowni 2—5 zł. Ważną pozycję odgrywa również manco przy otrzymanych wyrobach tytoniowych: w pudełkach z papierosami brakuje często po 2 lub 3 papierosy, również bardzo często przy złem zaklejaniu paczki z tytoniem są rozklejone i tytoń się wysypuje i paczki takiej nikt wziąć nie chce; dalej cygara ulegają również przy sprzedaży uszkodzeniu, liście wierzchnie kruszą się i odpadają. Na wykupno przydziału drobny trafikant musi mieć większy kapitał, od którego wysoki płaci procent. Do tego trzeba przecież doliczyć również opłatę za lokal, światło i personal.

W jaki sposób można więc z zysku, wynoszącego ½% pokryć te wszystkie wydatki i manco tytoniowe, a gdzie wynagrodzenie za pracę? W ten sposób drobny trafikant-dzierżawca musi dopłacać do trafiki, zamiast mieć z niej dochód. Strata ta czasami dosięga i 2% od kwoty uzyskanej ze sprzedaży.

Nadto trafikant musi mieć w lokalu swoim znaczki pocztowe pod groźbą utraty trafiki, a zysk ze sprzedaży znaczków wynosi zaledwie 1% od kapitału w kwocie 100 do 300 zł, które trzeba na wykupno znaczków wyłożyć. A przecież i przy sprzedaży znaczków pocztowych mogą powstawać manca wskutek rozdarcia czy zlepienia się znaczków, które pochłonąć mogą ten marny jednoprocentowy zarobek.

W ten sposób poważny kapitał, wyłożony na zakupno wyrobów tytoniowych i znaczków pocztowych, nie przynosi kupcowi żadnego zarobku, natomiast prawie zawsze stratę. W tych warunkach drobni trafikanci nie będą mogli istnieć i będą zmuszeni złożyć swoje licencje trafikowe, a w tym wypadku pozostanie szerokie pole dla szmuglerów i nielegalnego handlu wyrobami tytoniowemi, który skarbowi państwa przysporzyć może poważne straty.

Z wyłuszczonych wyżej przyczyn „Związek drobnych sprzedawców tytoniowych, liczący około 330 trafikantów-dzierżawców, a przeszło 350 właścicieli licencyj na trafiki, zwraca się do kompetentnych czynników z apelem o zwolnienie od wszelkich podatków trafikantów oraz o podniesienie procentu od obrotu przy sprzedaży wyrobów tytoniowych na 15%, zaś przy sprzedaży znaczków pocztowych na 5%.

Sprawy podatkowe.

Kalendarz podatkowy.

Podatek dochodowy. Minister skarbu rozporządzeniem z dnia 15 u. m. polecił: Termin doręczenia nakazów płatniczych podatku dochodowego, wyznaczony na dzień 15 października roku podatkowego 1923, przesunąć dla roku podatkowego 1924 na dzień 1 listopada b. r., termin zaś płatności tego podatku przesunąć z dnia 1 listopada b. r. na dzień 15 listopada b. r.

Podatek przemysłowy. 1) Miesięczna wpłata podatku od obrotu za październik 1924 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kat. płatna do 15 listopada b. r.

2) Za I półrocze 1924 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, bez względu na kategorje (osoby fizyczne i prawne), płatny w terminach, oznaczonych przez inspektoraty skarbowe.

Podatek gruntowy. Druga rata półroczna płatna do dnia 15 listopada b. r.

Podatek majątkowy. Druga połowa II raty podatku majątkowego płatna od dnia 10 listopada do dnia 10 grudnia b. r.

Ewentualne ulgi w spłacie drugiej raty podatku majątkowego, przyznawane na tych samych zasadach co poprzednio, zgodnie z rozporządzeniem min. skarbu z dnia 2 października b. r., udzielane mogą być i przyznawane przez dyrektorów izb skarbowych tylko tym płatnikom, którzy wykażą się z uiszczenia wszelkich zaległości z tytułu drugiej zaliczki i pierwszej raty.

Ważne orzeczenie Najw. Trybunału administracyjnego.

W dniu 3 października b. r. Najwyższy Trybunał administracyjny rozpatrywał skargę firmy L. Owczarek w Warszawie przeciw decyzji komisji odwoławczej przy Izbie skarbowej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku od obrotu za 1 półrocze 1923 r.

Firma L. Owczarek w złożonem zeznaniu, opartem na prywatnych książkach firmy, wykazała obrót

za 1 półrocze 1923 r. w wysokości 126,827.285. Komisja szacunkowa, opierając się na protokóle, iż przedsiębiorstwo znajduje się w dobrym punkcie, jest obficie zaopatrzone w towar i że obroty musiały być większe, niż wykazano w zeznaniu, podwyższyła sumę obrotu do 350,000.000 mk. Wniesione przeciw tej decyzji odwołanie firmy L. Owczarek zostało przez komisję odwoławczą odrzucone.

Na rozprawie przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym zastępca wspomnianej firmy zarzucał władzom skarbowym bezprawie, które wyraziło się w tem, że władze nie sprawdziły ksiąg firmy, ani też nie ustaliły, czy księgi te są prawidłowo prowadzone i czy wykazany w nich obrót odpowiada rzeczywistości. Zastępca firmy zarzucał też urzędowi skarbowemu, że przypuszczenia jego o większych obrotach nie są oparte na żadnych konkretnych danych i znajdują się w sprzeczności z materjałem, znajdującym się w aktach sprawy. Ustawa bowiem z dnia 14 maja 1923 r. o podatku przemysłowym bynajmniej nie uprawnia organów wymiarowych do przyjęcia dowolnych kwot obrotu i podatku, wkładając zarówno na urzędy, jak i na komisje, nawet w tych wypadkach, gdy płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, obowiązek zebrania dokładnych danych i materjałów, żądania wyjaśnień od płatnika, badania rzeczoznawców, porównania obrotów przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych z przedsiębiorstwami sprawozdawczemi i t. d.

Przychylając się do wywodów pełnomocnika firmy, Najwyższy Trybunał uchylił decyzję komisji odwoławczej przy warszawskiej Izbie skarbowej z powodu wadliwego postępowania, przekazując sprawę tejże komisji w celu ponownego dokonania wymiaru.

W sprawie podatku przemysłowego od obrotu.

Z powodu mylnych informacyj, że podatek przemysłowy od obrotu będzie znacznie zniżony lub rozłożony na raty, ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż poza przewidzianemi w ustawach środkami prawnemi nie będą wydane jakiekolwiekbądź zarządzenia, zmierzające do obniżenia lub rozłożenia na raty wymierzonego podatku.

Przeciwnie, ministerstwo skarbu poleciło podległym władzom podatkowym, aby niezwłocznie po upływie terminu płatności podatku przystąpiły do przymusowego ściągania należności. Wszelka zatem zwłoka w płaceniu podatku może narazić płatników nietylko na zapłacenie kary za zwłokę, ale nadto na ponoszenie znacznych kosztów egzekucyjnych.

O równomierne opodatkowanie. Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich Izb skarbowych przypomnienie o potrzebie równomiernego opodatkowania przez prawidłowy wymiar podatków z zaznaczeniem, iż składane przez płatników zeznania powinny być brane pod uwagę jedynie wtedy, gdy odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy z jednoczesnem stosowanemi odpowiednich przepisów karnych do tych płatników, którzy bądź uchylają się od składania zeznań, bądź składają zeznania nieprawdziwe.

Jednocześnie wyjaśniono, iż według obowiązujących przepisów w zakresie podatku dochodowego i majątkowego władza wymiarowa nie może określić odmiennie podstaw wymiaru od podanych przez płatnika we wniesionym w terminie zeznaniu, jeśli uprzednio nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień, względnie poparcia zeznania dowodami z ksiąg lub w inny sposób. Natomiast ścisłe i niebudzące wątpliwości zeznania poszczególnych płatników, których moralność podatkowa nie podlega kwestjonowaniu, winny być przyjmowane nietylko za podstawę wymiaru, lecz służyć za sprawdzian przy ocenie zeznań nierzetelnych.

Wiadomości gospodarcze.

Powrotna fala drożyzny.

Krótkotrwałe ożywienie, jakie ostatnio zaznaczyło się w niektórych gałęziach przemysłu, znowu przemija. Sfery przemysłowe przewidują na najbliższe miesiące powrotną falę zastoju i redukcji pracy. Zdaniem tych sfer nastąpi to w okresie przełomowym między sezonem zimowym i wiosennym, gdy pierwszy skończy się, a drugi jeszcze nie zacznie. Na okres ten przypadają miesiące grudzień i styczeń. Z początkiem bowiem grudnia kończy się w przemyśle włókienniczym produkcja dla sezonu zimowego i rozpoczynają się przygotowania do kampanji dla sezonów wiosennego i letniego, które rozpoczyna się po świętach Bożego Narodzenia.

Relacje, nadchodzące z najważniejszych ośrodków przemysłu tekstylnego Łodzi, Bielska i Białegostoku świadczą o znacznem osłabieniu się ruchu i zmniejszeniu produkcji. Zwłaszcza do niedawna jeszcze znaczny eksport towarów tekstylnych znacznie się zmniejszył.

Najgorzej przedstawia się obecnie sytuacja w przemyśle żelaznym i maszynowym. Konsumcja wewnętrzna spadła do minimum z powodu zmniejszenia się siły nabywczej ludności. O eksporcie zaś przemysł metalurgiczny nie może nawet marzyć, mając do zwalczenia tak groźną konkurencję, jaką jest wysoko stojące i znacznie taniej produkujące przemysł czeski i niemiecki. Jedyną deską ratunku dla tej gałęzi przemysłu byłyby zamówienia rządowe, których jednak brak z powodu oszczędności, nakazanych przez akcję sanacyjną.

Przemysł drzewny znajduje się pod znakiem najgorszego przesilenia, jakie wogóle kiedykolwiek przechodził. Produkcja w przemyśle cementowym spadła z 460.000 ton rocznie na 22.000 ton.

Zakup spirytusu.

Tymczasowa dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego wzywa osoby, posiadające zapasy spirytusu odpędzonego w kampanji 1923—24 r. do zadeklarowania ilości spirytusu, posiadanych w dniu 4 go października 1923 r., co do których służy tymczasowej dyrekcji P. M. S. prawo zakupu.

Średnią cenę zakupu spirytusu ustalił minister skarbu według przeciętnych kosztów produkcji w województwach: warszawskiem, poznańskiem i lwowskiem w kampanji 1923—24 r., jak następuje: za spirytus surowy, względnie skażony, zawierający jednak conajmniej 92 stopnie mocy, z gorzelni rolniczej 45 zł. Za spirytus rektyfikowany z gorzelni rolniczej 53·30 zł. Za spirytus surowy, względnie skażony, zawierający jednak conajmniej 92 stopnie mocy, z drożdżowni 40·50 zł. Za spirytus rektyfikowany z drożdżowni 48·80 zł. Za spirytus surowy, względnie skażony, zawierający jednak conajmniej 92 stopnie mocy, z gorzelni przemysłowych, zużytkowujących cały wywar, 37·12 zł. Za spirytus rektyfikowany z gorzelni przemysłowych, zużytkowujących cały wywar, 45·42 zł. Za spirytus surowy, względnie skażony, zawierający jednak conajmniej 92 stopnie mocy, z gorzelni przemysłowych, niezużytkowujących całego wywaru 32·62 zł. Za spirytus. rektyfikowany z gorzelni przemysłowych, niezużytkowujących całego wywaru, 40·92 zł.

Ceny za hektolitr 100° spirytusu loco wagon towarowej stacji kolejowej najbliższej składów, w których spirytus się znajduje.

Odbiór nastąpi w przeciągu listopada 1924 r., zapłata najpóźniej w ciągu miesiąca po odstawie.

Do złożenia daklaracji obowiązany jest każdy, kto posiada zapas, przekraczający 100 hektolitrów spirytusu. Deklarujący winien podać ściśle ilość spirytusu, jaką zobowiązuje się sprzedać tymczasowej dyrekcji P. M. S. na ewentualne zapotrzebowanie tejże dyrekcji.

Wpływ z danin publicznych i monopoli.

Zestawienie wpływów z danin publicznych i monopoli za pierwszych 8 miesięcy b. r. wykazuje, iż w czasie tym wpłynęło do skarbu państwa 676 miljonów złotych, t. j. 2·8 razy więcej, niż w roku 1922, w którym za pierwszych 8 miesięcy osiągnięto 238 miljonów złotych, oraz 4·2 razy więcej, niż w roku 1923, w którym od stycznia do sierpnia włącznie wpłynęło do skarbu państwa zaledwo 100 miljonów złotych.

Wpływ tegoroczny stanowi 63 proc. sum preliminowanych na cały b. r. Teoretycznie w ciągu pierwszych 8 miesięcy powinno było wpłynąć 66·6 procent całorocznego preliminarza. Nieznaczne odchylenie od cyfry teoretycznej tłumaczy się przyznanemi odroczeniami i ulgami.

Dla porównania należy zaznaczyć, iż w ciągu pierwszych 8 miesięcy 1922 roku wpłynęło do skarbu państwa 56·6 proc. sum preliminowanych na cały rok, zaś w roku 1923 zaledwo 25·1 proc. Przy porównaniu wpływów ze sumami preliminowanemi okazuje się, że większość danin wpłynęła ponad sumy preliminowane, n. p. podatek od spirytusu dał dotychczas 73·6 proc. sumy preliminowanej na cały rok, podatek od cukru 79·2, cła wywozowe 104·2 proc., opłaty i należytości 93·2 proc. monopole 111·9 proc. sumy preliminowanej na cały rok.

Natomiast podatki bezpośrednie zwyczajne wpływają w nieco słabszem tempie, mimo to pomyślniej, niż w latach ubiegłych, gdyż w ciągu 8 miesięcy osiągnięto 89 proc. sum preliminowanych na cały rok, podczas gdy w roku 1922 wpłynęło zaledwo 18·6 proc., a w roku 1923 10·2 proc.

W pierwszej dekadzie ub. m. z główniejszych danin oraz monopolów państwowych wpłynęło do kas skarbowych 29·8 miljonów zł., gdy w pierwszej dekadzie sierpnia wpływ wynosił 14·5 mil. zł., w pierwszej zaś dekadzie września 17·8 mil. zł. To zwiększenie zawdzięczać należy nietylko terminowi obu wpływów podatku majątkowego, lecz ogólnemu polepszeniu się płatności podatków. Odliczając wpływ podatku majątkowego, otrzymujemy w pierwszej dekadzie października z innych podatków, opłat stemplowych oraz z zysku z monopoli 19·7 miljonów zł., gdy w pierwszej dekadzie sierpnia wpłynęło 13·1 miljonów zł., w pierwszej zaś dekadzie września 15 miljonów zł.

Jako objaw znamienny zanotować należy znaczne zwiększenie wpływów z opłat stemplowych, świadczące o wzmaganiu się tętna życia gospodarczego. Wzrastają również po pewnej przerwie, wywołanej likwidacją prywatnej fabrykacji zyski z monopolu tytoniowego, nadto w stosunku do pierwszej dekady sierpnia podwoił się wpływ z podatku od spirytusu.

Z posiedzenia Rady spożywców. Dnia 17 go października odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, p. Hübnera, pierwsze posiedzenie Rady spożywców.

Po wysłuchaniu referatu naczelnika wydziału apr., p. Strzeleckiego, i dyskusji, Rada wypowiedziała się za ograniczeniem spożycia ze względu na nieurodzaj zboża

Ograniczenia spożycia i zarządzenia rządu powinny zdaniem Rady, iść w kierunku:

1) wprowadzenia ograniczeń przemiałowych;

2) podwyższenia opłat wywozowych od zboża;

3) posiadania zapasów zboża w magazynach państwowych i wreszcie wypowiedziano się za popieraniem akcji samorządów, które chcą wziąć w swe ręce wypiek chleba.

W celu przedłożenia wniosku rządowi wybrano komisję oraz proszono przedstawicieli rządu o przedstawienie Radzie planu aprowizacyjnego na bieżący rok gospodarczy.

Projekt ustawy przemysłowej. W ministerstwie przemysłu i handlu odbywają się obecnie konferencje w sprawie ostatecznego ustalenia tekstu projektu ustawy przemysłowej. Po szeregu konferencyj międzyministerjalnych, odbytych w tej ważnej sprawie i po zaakceptowaniu projektu tego przez zainteresowane ministerja, projekt oddany zostanie pod obrady Rady ministrów, poczem skierowany do Sejmu. W myśl wspomnianego projektu ujednostajnione zostaną w całem państwie obowiązujące w trzech dzielnicach różne ustawodawstwa w sprawach uprawnień przemysłowych, a więc: sprawa otwierania zakładów przemysłowych, ustalenie kwalifikacji na posiadanie i prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i innych.

O giełdę kolonjalną w Warszawie. Na najbliższem posiedzeniu Rady giełdowej towarowo-zbożowej, które odbyło się dnia 24 b. m. omawianą była kwestja zorganizowania w Warszawie giełdy artykułów kolonjalnych. Inicjatywa w tej sprawie podjętą została przez zrzeszenia kupieckie w Warszawie. Przewidywać jednak należy, że stanowisko rządu w tej sprawie nie będzie przychylne, gdyż giełda kolonjalna z natury swej wymaga wielkiego rynku morskiego, a takim może być Gdańsk lub w przyszłości Gdynia.

Ustawa wekslowa i czekowa. Przyjęty przez Radę ministrów projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wekslach i czekach, opracowany został przez Komisję kodyfikacyjną, która w projektach swoich oparła się o projekty konwencji haskiej z r. 1911.

Konwencja ta podpisaną została prawie przez wszystkie państwa kontynentalne a nie została urzeczywistnioną wskutek wybuchu wojny. Dopiero w roku ubiegłym komitet ekonomiczny Ligi Narodów podjął prace nad unifikacją prawa wekslowego i czekowego. Przyjęcie za podstawę polskich ustaw tekstu konwencji haskiej ułatwi Polsce przyłączenie się do przyszłej konwencji międzynarodowej.

1,200.000 bezrobotnych w Anglji. Według ostatnich zestawień rządowych Anglja liczy obecnie 1,200.000 bezrobotnych.

Cyfra ta przewyższa o 120 000 ludzi, statystykę z czerwca b. r. i przewyższa również cyfrę, ustaloną w czasie ostatnich wyborów.

To też opozycja z cyfr tych kuje potężną broń przeciwko rządom partji pracy.

Alkohol a długość życia.

Ogłoszone niedawno dziełko profesora biometrji, statystyki medycznej i biologji Raymonda Pearla w Baltimore zawiera kilka sensacyjnych wyników co do stosunku, jaki zachodzi między użyciem alkoholu i długością życia.

Materjału do zestawień dostarczyły mu badania, przeprowadzone w przeszło 6.000 wypadkach wśród ludności robotniczej miasta Baltimore. Profesor podzielił materjał na cztery grupy, mianowicie: abstynentów zupełnych, umiarkowanych, zwyczajnych i chorobliwych alkoholików. W każdej grupie przeprowadzono jeszcze podział na kobiety i mężczyzn.

W wieku 30 lat ma abstynent przeciętnie jeszcze 37 lat życia przed sobą, kobieta abstynentka kilka miesięcy więcej. Chorobliwy pijak ma tylko 29 lat, pijaczka zaś 23 lata przed sobą. Lepiej od abstynenta wychodzi umiarkowany alkoholik, albowiem ma jeszcze przeciętnie 38 lat, kobieta zaś 40 lat życia przed sobą. Najlepiej jednak wypada statystyka dla zwyczajnych alkoholików, t. j. dla tych, którzy codziennie piją stale kilka flaszek piwa, flaszkę wina lub kilka kieliszków wódki przed lub podczas jedzenia: mężczyźni tej grupy mają jeszcze 40 lat, kobiety 42 lata życia przed sobą.

Alkoholiczka chorobliwa nie żyje tak długo, jak mężczyzna-pijak i różnica między 30—50 rokiem życia wynosi 4—6 lat. W późniejszym wieku różnica ta się wyrównuje, chociaż mężczyzna zatrzymuje małą nadwyżkę. Trzeba zaznaczyć, że mowa tu o ludziach, którzy pozatem nie cierpią na gruźlicę, chorobę zakaźną lub inną odziedziczoną, która osłabia ich siłę odporną.

W wieku 40 lat, pijak ma jeszcze 23 lata życia przed sobą, abstynent 29, umiarkowany alkoholik 30, zwyczajny alkoholik 32 lata. W wieku 50 lat: pijak 18 lat, abstynent 22, umiarkowany alkoholik 23, a zwyczajny alkoholik 24 lata. W wieku 60 lat: pijak 14 lat, abstynent 15, umiarkowany alkoholik 16 a zwykły alkoholik 17 lat. W wieku 70 lat: pijak 10 lat, abstynent 8, umiarkowany i zwykły alkoholik po 11 lat. W tym wieku pijak ma już lepsze szanse od abstynenta.

Tabele wskazują z zupełną pewnością, że we wszystkich stopniach wieku, lepsze są szanse dla umiarkowanych alkoholików, aniżeli dla zupełnych abstynentów, a najlepsze u zwyczajnych alkoholików. Wódeczka w ostatnich latach została nieco zdyskredytowana: okazuje się, że jej umiarkowane spożycie nie skraca, lecz przeciwnie przedłuża życie, a niektórym je nawet „osładza".

Ceny w restauracjach w Warszawie i w Krakowie.

Wyszczególnienie potraw	Warszawa	Kraków			
	kl. II	hotelowe	kl. I	kl. II	kl. III
	złotych				
Rosół z ryż., kluseczki	—·70	—·40	—·20	—·15	—·15
Zupa	— 80	—·40	—·25	—·20	—·20
Sztuka mięsa . . .	1·50	1 20	1—	—·75	—·70
Pieczeń wołowa . .	2·00	1·80	1·45	—·90	—·80
„ cielęca . . .	2 00	1·75	1·30	—·90	—·80
„ wieprzowa .	2 00	1·85	1·50	1·20	1·10
Kotlet cielęcy . . .	2·00	1·90	1·50	1·40	1·10
„ wieprzowy . .	2·20	2·00	1 60	1 50	1·20
Sznycel siekany . .	—	—	—	—·75	—·70
Rozbratel	—	2·00	1·85	1·60	1·20
Beefsztyk	2·50	2·50	1·80	1·50	—
Gulasz	—	1·00	1 00	—·70	—·70
Omlet z ser. lub owoc.	2 00	1·40	1·00	1 00	—
Leguminy	—	1·20	1·00	—·55	—
Obiad z trzech dań .	—	—	1·60	—	1·00
„ urzędowy . .	1·50	—·33	—·33	- ·33	—·33

KRONIKA.

Przełożeństwo Związku Stowarzyszeń przemysłu gospodnio-szynkarskiego zwraca się do P. T. przełożonych poszczególnych Stowarzyszeń aby zechcieli **podjąć energiczną akcję celem pozyskania jak najszerszego koła stałych prenumeratorów** dla pisma naszego, którego zadaniem jest obrona interesów przemysłu gospodnio-szynkarskiego.

Równocześnie prosimy wszystkich członków Stowarzyszeń gospodnio szynkarskich, aby **wskazywali** firmom, z któremi pozostają w stosunkach kupieckich, **na pożyteczność i skuteczność reklamy ich firm w „Przeglądzie"**, który dochodzi do rąk kilku tysięcy restauratorów, kupców, właścicieli kawiarń i t. p. przedsiębiorstw i **przez to stanowi bardzo korzystne źródło reklamy.**

Kraków, 1 listopada.

W sprawie wymiaru podatku obrotowego za pierwsze półrocze b. r. odbyło się dnia 15 września w lokalu związku Stowarzyszeń przemysłu restauracyjnego liczne zebranie członków. Posiedzenie zagaił prez., St. Wołkowski, który wskazał na niesprawiedliwe obciążenie przemysłu gospodnio-szynkarskiego podatkiem obrotowym, a zwłaszcza na krzywdzący jego wymiar za pierwsze półrocze b. r. Następnie wiceprezes, E. Rosenzweig, omówił powody wadliwego wymiaru tego podatku, konieczne reformy w tym kierunku oraz środki obrony, jakie ministerstwo, dzięki energicznej interwencji organizacyj zawodowych, przyznał opłatnikom. W końcu swego referatu wicepr. E. Ro-

senzweig postawił wniosek, aby, w myśl reskryptu ministerstwa, wybrać po 2 rzeczoznawców z pośród członków Stowarzyszenia do komisyj odwoławczych przy krakowskich Inspektoratach skarbowych. Wniosek ten zebranie aprobowało. Z kolei syndyk Stowarzyszenia, mec. dr Silberstein, omówił sprawy, związane z rekursami od wymiarów podatku obrotowego.

Loterja fantowa na skarb narodowy. Zorganizowana przez Komisję skarbu narodowego loterja fantowa, która ma na celu spieniężenie kosztowności wartości artystycznej, złożonych w swoim czasie na skarb narodowy, cieszy się dużem powodzeniem. Ze 100.000 biletów loteryjnych, sprzedawanych po 2 złote, pozostała już tylko niewielka ilość. Bilety te sprzedawane są we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, w komisji skarbu narodowego w gmachu ministerstwa skarbu (ul. Rymarska 5, I p. pokój 58), oraz w komitecie zbiórki na skarb narodowy przy ul. Złotej Nr 22, gdzie jednocześnie odbywa się wystawa przeznaczonych do rozlosowania kosztowności.

Kontrola w kawiarniach i restauracjach krakowskich. W ostatnich dniach września specjalna komisja, w skład której wchodzili przedstawiciel województwa, policji, urzędu weterynarskiego oraz wydziału przemysłowego Magistratu, przeprowadziła kontrolę cen, wagi i jakości potraw. W komisji wziął udział z ramienia Stowarzyszenia gospodnio szynkarskiego prezes, St. Wołkowski. Komisja nie wykryła w badanych przez siebie lokalach w żadnym kierunku nadużyć lub zaniedbań z wyjątkiem jednego, gdzie stwierdzono drobne zaniedbanie.

Bicie bilonu. Monety zdawkowe, wartości 2 i 5 groszy, bite były dotychczas przez państwową mennicę w Warszawie z krążków, zakupionych przed kilku laty w Szwajcarji na bilon markowy. Wobec wyczerpania się zapasu tych krążków mennica państwowa, pragnąc uniknąć dalszej dostawy krążków z zagranicy, zwróciła się do fabryk krajowych i zamówiła w „Hucie miedzi“ w Poznaniu krążki do monet 5-groszowych oraz do fabryki „Norblin, B cia Buch i Werner“ w Warszawie krążki do monet 1- i 2 groszowych. Krążki te mają być wykonane zgodnie z ustawą monetarną z bronzu monetarnego, t. j. z tego materjału, z jakiego bite są dla Polski w mennicy angielskiej monety 1-groszowe. Po otrzymaniu zamówionych ilości krążków z fabryk prywatnych mennica państwowa przystąpi do bicia monet 1-, 2- i 5-groszowych, które odtąd bite będą z jednego materjału. Monety 2- i 5-groszowe, bite dotąd z metalu żółtego, dostarczonego ze Szwajcarji, pozostaną nadal w obiegu.

Monety srebrne. Transport 2 złotowych monet srebrnych, bitych w królewskiej mennicy w Anglji, znajduje się w drodze do Warszawy. Jednocześnie w państwowej mennicy w Warszawie odbywa się odbiór monet srebrnych, które nadeszły z Ameryki. Trzeci transport spodziewany jest w przyszłym miesiącu z mennicy francuskiej. Monety srebrne puszczone będą w obieg w b. m. przy wymianie biletów zdawkowych.

Ujęcie szajki przemytników tytoniowych na granicy polsko-gdańskiej. „Gazeta Gdańska“ donosi: W ostatnich czasach na granicy polsko-gdańskiej wszczął się wielki ruch przemytniczy. Policja śledziła ten ruch i wyłapała przemytników, konfiskując zarazem tytoń. Z końcem u. m. 10 urzędników kryminalnych i 5 policjantów, pod przewodnictwem kierownika tczewskiego urzędu śledczego, p. Rozwadowskiego, urządziło obławę na przemytników. Obława ta została uwieńczoną pomyślnym skutkiem. Pomiędzy Dalwinem i Lukosinem ciągnęła cała szajka przemytników, składająca się z około 50 osób, obładowanych wielkiemi paczkami. Policji udało się pochwycić 20 mężczyzn i 1 kobietę. Reszta szajki rozpierzchła się na wszystkie strony. Urzędnicy policyjni dali kilka strzałów na postrach, które słysząc uciekający przemytnicy, porzucili niesione paczki. Skonfiskowano przeszło 100 tysięcy papierosów, kilka pudełek cygar i około 80 kg tytoniu. Po stwierdzeniu dokumentów pozostawiono przemytników na wolności. Staną oni niebawem przed sądem.

Największy transport alkoholu, skonfiskowany przez władze amerykańskie. Z Nowego Jorku donoszą, iż amerykańskie okręty celne aresztowały wielki parowiec norweski, który usiłował przemycić 43.000 skrzyń, napełnionych alkoholem. Jest to największy transport alkoholu, skonfiskowany przez władze amerykańskie od czasu zakazu spożycia alkoholu. Załoga statku norweskiego była pogrążona w głębokim śnie, a okręt nie odpowiadał na sygnały statków celnych. Okazało się, że marynarze norwescy rozbili skrzynie z alkoholem i upili się, wszczynając bójkę na pokładzie. Amerykanie znaleźli kapitana okrętu, zabarykadowanego w swej kajucie, gdzie siedział dwa dni, broniąc się rewolwerem przed dostępem pijanych marynarzy.

Krzyk za alkoholem. Z Nowego Jorku donoszą, że konwent demokratyczny w stanie nowojorskim przyjął rezolucję, zwracającą się częściowo przeciw ustawom antyalkoholicznym. Rezolucja mianowicie żąda, ażeby pozwolono w Ameryce sprzedawać piwo i lekkie wina. Rezolucja odegra wielką rolę w wyborach.

Posiedzenie Wydziału Związku Stowarzyszeń przemysłu gospodnio-szynkarskiego.

Przełożeństwo Związku Stowarzyszeń przemysłu gospodnio-szynkarskiego i pokrewnych zawodów zawiadamia P. T. Członków **Wydziału Związku dla zachodniej Małopolski, okręgu Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie,** że w dniu 12 listopada 1924 r. o godzinie $9^{1}/_{2}$ przed południem, w lokalu Związku, Powiśle 3, **odbędzie się posiedzenie Wydziału.** O niezawodne i punktualne przybycie uprasza się.

Porządek dzienny:

1) **Sprawy organizacyjne;**
2) **wybór członka do komisji monopolowej;**
3) **sprawa kategorji III patentu przemysłowego i akcyzowego;**
4) **sprawa wkładek na rok bieżący;**
5) **sprawa organu zawod. „Przegląd“.**

Zarząd Związku.

Wydawca: Krakowskie Stow. gosp.-szynk. Odpowiedzialny redaktor: St. Schweichler.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.